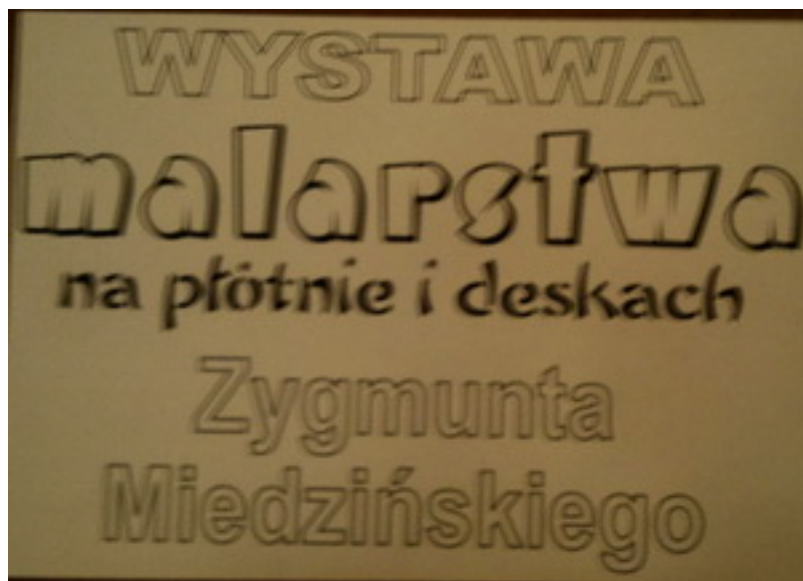




Bardzo przyjemnie, w niewielkim gronie, spędziłam niedzielne popołudnie. Skorzystałam z zaproszenia i wybrałam się na wystawę malarstwa pana Zygmunta Miedzińskiego (notabene pracownika SZDK). Niewielka grupa osób, miłośników sztuki, przyjaciół i znajomych mogła obejrzeć prace, posłuchać i porozmawiać z artystą.

Słuchacze UTW, jako że zostali zaproszeni, stawili się i podziwiali twórczość wyrażoną w dość niespotykany sposób. Głównie były obrazy, których bohaterem była zwykła deska (a może nie zwykła), o różnym kształcie, kolorze i fakturze. Pomalowana farbą lub nie. Były też kawałki , wręcz odpady, powiedzmy stolarskie, którym artysta nie pozwolił się zmarnować i zrobił z nich dzieła sztuki.